

Pięć powiatów zakończyło siewy

Jak informują nasi wysłannicy, w dniu wczorajszym, w ślad za Wejherowem i Kościerzyną, o zakończeniu siewu zbóż podstarowców zameldowały 3 dalsze powiaty województwa gdańskiego: nowodworski, lęborski i tczewski.

ZŁOWISK MORZA PÓŁNOCNEGO

Pierwsze przeladunki dały 3500 beczek ryby (Od naszego specjalnego wysłannika)

Morze Północne szerokość 57°N długość 00°W, 27 kwietnia.

Było to dwa dni temu. „Uwaga, uwaga — woła „Chopin”! Do wszystkich polskich jednostek rybackich na Morzu Północnym! — wyraźnie wymawia słowa radio-dyspozytor Stanisław Tutaj. — O godzinie 22.45 będzie na nasłuchu. Będzie mówił kierownik wyprawy.”

Po chwili słysząc z odbioru: „Halo „Chopin”, odpowiadają: „Pollux”. Tak jest będzie na nasłuchu”. W ciągu następnych paru minut zgłoszyły się także „Merkury”, „Radunia”, „Pelikan” i inne jednostki.

„Droży towarzysze rybaków! — płyną przez eter słowa kierownika wyprawy na statku „Chopin”. — Statek-ba za „Chopin” przybył na lówisko i rozpoczyna swą pracę na Morzu Północnym. Przekazuję wam od jego załogi, od waszych rodzin i całego kraju gorące pozdrowienia i wyrazy uznania dla waszych osiągnięć w realizacji trudnych zadań, jakie przed wami stawia partia i rząd. Zobowiązujemy się do pomocy w pracy przez jak naj-sprawniejszy odbiór złowionej ryby oraz zapotrzebowanie w niezbędne dla dalszych potrzeb środki. Pragniemy, aby „Chopin” stał się dla was prawdziwym portem ocalenia na odległych od kraju wodach Morza Północnego.”

Po chwili ciszy z radiobu- biorki rozlega się głos kapitana „Raduni”: „Za serdeczne pozdrowienia bardzo dziękujemy, a jeśli chodzi o pomoc — trzymamy za słowo.”

Jest noc. Wokół zreszczenia oświetlonego „Chopina” krąży polska flotylla. W ciemnościach nie można dostrzec linii horyzontu.

Pierwszy dobija do statku-bazy asystowany przez „Pokuć” — „Merkury”. Ma u niego nieruchomą śrubę przez 12 metrów. W parę minut później pada komenda kapitana Gebela: „Załoga pokładu wa, przygotować się do cumowania „Pelikana”. Biegnać wzdłuż relingu, usłyszałem rzuconą przez kogós uwagę: „Ho, ho, zupełnie jak na dworcu kolejowym”. Po „Pelikanie” dobija zaraz „Czajka” i „Cyranka”.

Z „Merkurego” wędrują na górę na pokład „Chopina” pierwsze beczki z zasoloną rybą, a później — kosze ze świeżą makrelą. Nad ranem do pływającej wyspy — jaką teraz tworzy „Chopin” — wraz z przycumowanymi doń jednostkami — podchodzi angielski kuter i okrąża nas dwukrotnie. Jak twierdzi załoga „Raduni” szperze kuter kutra dzień wcześniej chciał kupić od niej trochę śledzi.

Trzeba jak najprędzej rozładować dobijające jednostki i wyprowadzić je z powrotem na połowy. Wiele bowiem statków żąda natychmiastowych usług statku-bazy. Sytuacja ta wymaga wielkiego wysiłku i ofiarności. Rozumie to załoga „Chopina”, która stała na wartach 1-majowych.

Brigady przeladunkowe zobowiązały się obsłużyć przybijające w ciągu najbliższych dni jednostki metodą szybkościową, ale okazało się, że to nie wystarczy. Przy wyładunku i sortowaniu ma kłopot — brak rąk do pracy. Z pomocą spieszą wszyscy. Pracownicy administracji bazy postanowili odładować i posortować do 1 maja około 1.500 koszy z rybą. Zobowiązanie to zostało już w połowie wykonane.

Ida do tej roboty w godzinach wolnych od wachty również marynarze z załogi maszynowej, która niezależnie od tego podjęła się grun-

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 100 (2334)

GDAŃSK, CZWARTEK 29 KWIETNIA 1954 R.

CENA 20 GR.

Dumna z osiągniętych sukcesów klasa robotnicza Wybrzeża

godnie powita święto 1 Maja

We wszystkich zakładach pracy i instytucjach trójmiasta trwają przygotowania do obchodu święta klasy robotniczej — 1 Maja. W świetlicach Stoczni, ZPGG, WPKKG i innych zakładach pracy ZMP-owcy przygotowują dekoracje gmachów, świetlic, pomysłowe transparenty i makiety na pochód, który będzie radosną, barwną manifestacją ludzi pracy Wybrzeża.

Uroczystości 1-majowe odbędą się w piątek wieczorem na placu 1 Maja. W uroczystościach wezmą udział wszyscy mieszkańcy Stoczni, ZPGG, WPKKG i innych zakładach pracy ZMP-owcy. W dniu 30 bm. odbędą się również uroczyste akademie. Centralna akademia odbędzie się w Teatrze „Wybrzeże” we Wrzeszczu o godz. 17. W Gdyni o godz. 18 w Teatrze Dramatycznym, a w Sopocie o godz. 16.30 w szkole TPD przy ul. Książąt Pomorskich.

W GDANSKU

1 maja o godz. 7 rano na pobudkę zabuczą syreny fabryczne, okrętowe i parowozowe. Zbiórki pracowników w zakładach pracy położonych w dzielnicy Śródmieście będą odbywały się od godz. 7.40 do 8.20. Jako pierwsi — o godz. 9.20 — powinni przybyć na miejsce zbiórki (al. Rokossovskiego) robotnicy i pracownicy zakładów z dzielnicy Gdańsk - Śródmieście. Dla dzielnicy Siedlice zbior-

Czerwone proporzeczki pojawiły się na stanowiskach robotniczych na znak przystąpienia do warty pierwszomajowej. W wielu zakładach pracy odbywały się akademie. Załogi podsumowały swe osiągnięcia i deklarują dalszą poprawę warunków pracy, wzmożenie walki o oszczędność i lepszą jakość produkcji.

W dniu wczorajszym licznie zgromadzeni na uroczystej akademii stoczniowcy gdańscy podsumowali wyniki czynu produkcyjnego na część 1 Maja. W akademii wzięli udział m. in. sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

Na apel przodujących pięciu zakładów, które wwały całą Polskę do Czynu 1 - majowego, powiedział wygłaszając referat partyjny organizator KC PZPR w Stoczni Gdańskiej tow. Stanisław Łukasik — załoga na szel stoczni odpowiedziała, podejmując ponad 4.100 zobowiązań produkcyjnych.

W wyniku ich realizacji załoga Wydziału Montażu Kadłubów terenu B zwozowała jednostkę 110032 oraz zwozując jednostkę 110033 również na 15 dni przed terminem. Podobnie załoga Wydziału Montażu Kadłubów terenu A skróciła czas montażu pociągów jednostki 130026 o 16 dni.

Za kadłubowcami nie pozostały w tyle wydziały wyposażeniowe, które zobowiązały się oddać do eksploatacji 1 miesiąc przed terminem jednostki 131009.

Dorobek stoczniowców powiększony został przez wzmożony wysiłek na wartach

W Gdyni zbiórka manifestujących odbędzie się na placu i Armii o godz. 10. Po chód przejdzie ul. Świętojańską do placu Kaszubskiego.

W Sopocie manifestanci zbiorą się na placu sportowym przy WSE o godz. 9.30. O godz. 10 przodownicy pracy, robotnicy i młodzież szkolna z sopockich zakładów i szkół przemarszerują al. 1 Maja i Stalowa przed trybuną honorową do ul. Wybickiego, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wśród przemawiających w imieniu stoczniowców na uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

W uroczystościach 1 Maja wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Korczyński i przewodniczący ORZZ tow. Leitgeber.

Dulles odrzuca konstruktywne propozycje min. Nam Ira

Przemówienie min. Czou En-laia

Trzeci dzień obrad konferencji genewskiej

GENEWA PAP. Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena trzecie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych. Na początku posiedzenia postanowiono zmienić we względów technicznych kolejność urzędowych języków konferencji. Począwszy od 28 bm. językami urzędowymi konferencji genewskiej będą w kolejności: angielski, chiński, francuski, koreański, rosyjski.

W środę przemawiał sekretarz stanu USA Dulles oraz premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycje wysunięte dnia 27 bm. przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Dulles wyraził pogląd, iż konferencja genewska jest „koreańską konferencją polityczną”, która miała być zwołana na podstawie porozumienia zawartego w Panmun-dzon.

Omawiając propozycje Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Dulles oświadczył, że „nie odpowiada ona celowi utworzenia zjednoczonej i wolnej Korei”. Dulles wystąpił zwłaszcza przeciwko punktowi przewidującemu zakaz wszelkiej interwencji obcej. Następnie Dulles wypowiedział się przeciwko wycofaniu wojsk amerykańskich z Korei. Równocześnie oświadczył, że „Chiny Komunistyczne powinny wycofać swe wojska” z Korei północnej.

Po odrzuceniu propozycji KRDL Dulles powiedział: „Nie trzeba szukać programu zjednoczenia Korei. Program taki leży już przed nami. Można go znaleźć w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego z 7 października 1950 roku.”

Rezolucja ta przewiduje „zjednoczenie Korei”, przy czym w imieniu ONZ zadania tego miał wówczas dokonać oślawiony Mac Arthur. Należy przy tym zaznaczyć, że wspomniana rezolucja, która powzięta została pod naciskiem USA, nie przewidywała wycofania wojsk obcych z Korei, lecz rozszerzenie reżimu lisymanowskiego na całą Koreę.

Drugie spotkanie min. Molotowa z min. Bidault

GENEWA PAP. — W środę po południu odbyła się konferencja prasowa, na której rzecznik prasowy delegacji radzieckiej Iljczewski zakomunikował co następuje:

Dnia 28 kwietnia o godzinie 11 odbyło się w siedzibie delegacji radzieckiej drugie spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Molotowa z ministrem spraw zagranicznych Francji, Bidault, Kontynuowano wymianę poglądów co do tego, kto ma uczestniczyć w omawianiu na konferencji genewskiej sprawy przywrócenia pokoju w Indochinach.

Sprawa ta była już omawiana w czasie pierwszego spotkania obu ministrów w dniu 27 kwietnia. Minister Bidault powiedział, że w rozpatrywaniu sprawy Indochin na konferencji genewskiej powinny uczestniczyć, oprócz

Minister Bidault nie sprzeczął ostatecznie swego stanowiska w tej sprawie. Postanowiono więc kontynuować wymianę poglądów. 28 kwietnia minister Bidault wyraził zdanie, że przed osiągnięciem porozumienia co do tego, kto ma uczestniczyć w konferencji, należałoby uregulować sprawę ewakuacji rannych z rejonu Dien Bien Fu.

W odpowiedzi na to minister Molotow oświadczył, że podziela pogląd, iż sprawę rannych należy uregulować. W celu jak najszybszego uregulowania tej sprawy przedstawiciele obu zainteresowanych stron powinni spotkać się bez zwłoki — jeśli trzeba, w Genewie.

Minister Molotow przypomniał, że komunikat końcowy konferencji berlińskiej nie przewiduje żadnych określonych warunków dla ustalenia kto ma brać udział w konferencji genewskiej. Komunikat ten przewiduje jedynie, że — poza pięcioma wielkimi mocarstwami — w konferencji w sprawie Indochin uczestniczyć powinny również inne zainteresowane państwa, do których należy oczywiście Wietnamska Republika Demokratyczna.

Minister Bidault oświadczył, że odbędzie konsultację w tej sprawie.

M. Wąrowski podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów mianował Mieczysława Wąrowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej.

W zakończeniu Dulles stwierdził, że USA prowadzi rokowania z reżimem lisymanowskim w sprawie „pak tu o wzajemnym bezpieczeństwie”.

Pakt ten — jak wiadomo — ma utrwalić panowanie USA w Korei południowej. Następnie zabrał głos szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, minister Czou En-laia.

Minister Czou En-laia przedstawił wierny obraz historii kwestii koreańskiej, przypomniał, kto był rzeczywistym agresorem w Korei i na krótko realnie drogi pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Szef delegacji chińskiej podkreślił, że żadna siła nie zdoła przeszkodzić historycznemu rozwojowi narodów Azji, walczących o swą niepodległość i o wolność.

Jednakże wpływowe koła w Stanach Zjednoczonych — mówił dalej Czou En-laia — dążą do podporządkowania Azji swemu panowaniu kolonialnemu i w tym celu wzywają swą ingerencję, aby zahamować ruch narodowo-wyzwolenczy narodów Azji.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej — oświadczył Czou En-laia — opowiada się konsekwentnie za pokojem, przeciwko wojnie.

Chińska Republika Ludowa została już uznana przez przeszło 20 państw, których ludność wynosi łącznie przeszło miliard osób. Jednakże niektóre państwa, przede wszystkim zaś Stany Zjednoczone, wciąż jeszcze odmawiają uznania Chińskiej Republiki Ludowej i nie chcą się liczyć z prawem narodu chińskiego do wyboru własnego ustroju państwowego.

Sytuacja taka — oświadczył szef delegacji chińskiej — przeszkadza pokojowemu uregulowaniu palących problemów międzynarodowych.

Jakież są drogi rozwiązania problemu koreańskiego? Zjednoczenie Korei powinno nastąpić w drodze przeprowadzenia wyborów powszechnych w całej Korei — bez żadnej ingerencji z zewnątrz i bez żadnego nacisku ze strony różnych grup terrorystycznych. Aby więc można było przeprowadzić w całym kraju wolne wybory i zlikwidować wszelką ingerencję z zewnątrz, konieczne jest wycofanie z Korei wszystkich obcych wojsk.

W dalszym ciągu Czou En-laia oświadczył: Należy zapobiec remilitaryzacji Japonii. Należy znieść wszelkie ekonomiczne blokady i ograniczenia. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że kraje Azji powinny przeprowadzić wzajemne konsultacje, aby podjąć wspólnie odpowiednie kroki w celu utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Azji.

Zajmując stanowisko wobec oświadczenia Dullesa, minister Czou En-laia stwierdził, że jest ono nie do pogodzenia z interesami narodów Azji.

W dniu 29 kwietnia pierwszy mówca będzie przedstawicielem Australii. Jako drugi będzie przemawiał minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

Oświadczenie Churchilla

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, w odpowiedzi na interpelację wniesioną przez Attlee 27 bm. Izbie Gmin w związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, która odbyła się w Paryżu w przeddzień konferencji genewskiej, premier Churchill oświadczył, że na konferencji tej nie zapadły żadne decyzje w sprawie Indochin. Nie zaciągnięliśmy w Paryżu — oświadczył premier — żadnych nowych zobowiązań wojskowych lub politycznych.

Powyższe słowa Churchilla spotkały się z oklaskami Izby Gmin.

Oświadczenie premiera powtórzone niezwłocznie w Izbie Lordów wywołało zastrzeżenie szefa opozycji Jowitta, który podkreślił, że jest ono niewystarczające, ponieważ nie ujawnia, jak postąpi rząd w pewnych okolicznościach, które nie są obecnie jeszcze znane. Powinniśmy — podkreślił mówca — dążyć do wszelką cenę do osiągnięcia zadowolenia broni w Indochinach.

Na temat Korei

(telefonem od specjalnego wysłannika AR)

Genewa, 27 kwietnia 1954 r.

Dzisiaj sprawozdawcy prasowego na międzynarodowej konferencji, to dzień ciężkiej pracy, wypełniony pilną lekturą prasy, wszelkich dokumentów, wypełniony gorączkową biegą nina. Weźmy za przykład drugi dzień konferencji. Rano wiedziliśmy tylko, że w Pałacu Narodów 19 ministrów spraw zagranicznych omawiały będzie problem koreański i że zabiorą głos przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i Korei południowej. Ale dzień nikt nie musiał wiedzieć, co dzieje się w stolicach świata. Trzeba więc udać się do pokoiów zarezerwowanych w Domu Prasy dla jakiejś wielkiej agencji prasowej, przejrzeć odbitki z lekopisów, które nieustannie niosą i niosą wiadomości z całego świata, trzeba przeczytać artykuły po ważniejszych czasopiśmie, trzeba dowiedzieć się, o czym mówią dziennikarze w kulturalach. Przedpołudnie 27 kwietnia przyniosło istny huragan nowin, no-

winek, informacji, informacyjek.

Jakież to było nowiny? Mówiło się o rozmowach min. Molotowa z min. Dullesem, o sprawach atomowych oraz o rozmowach min. Molotowa z min. Bidault na temat Indochin. Sprawa Indochin królowała niepodzielnie na szpaltach zachodnio — europejskich gazet. Londyński „Times” uważał, że 6-punktowy plan zakończenia działań wojennych w Indochinach, przedstawiony przez premiera Indii, Pandit Nehru, zasługuje na uwagę uczestników konferencji genewskiej. Paryski „Le Monde” opublikował artykuł Roberta Guillauna, zawierający inną koncepcję przerwania działań wojennych w Wietnamie. Pu-blicysta „Le Monde” proponuje podzielić Indochin wzdłuż 20 równoleżnika i międzynarodowy nadzór nad utrzymaniem tej strefy podzielić.

A tymczasem w Pałacu Narodów trwały obrady nad sprawą Korei. Przypomnijmy artykuł 4 układu

o rozejmie w Korei, podpisanego 27 lipca ub. r. Głosił on:

„Aby zapewnić pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej, dowódcy wojsk obu stron niniejszym zalecają zgodę państw zainteresowanych obu stron, aby w ciągu 3 miesięcy od chwili podpisania i wejścia w życie niniejszego układu o rozejmie zwołano konferencję na wyższym szczeblu obu stron z udziałem przedstawicieli wyznaczonych przez każdą ze stron, celem uregulowania w drodze rokowań sprawy wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei i pokojowego uregulowania sprawy Korei itd.”.

Genewa jest doskonałą okazją, by trudne zagadnienie „konferencji na wyższym szczeblu”.

Na sesji omawiano zagadnienie Korei. Przemawiało tylko 3 szefów delegacji, ponieważ delegacja amerykańska, mimo że zgłosiła chęć wystąpienia, zrezygnowała w ostatniej chwili z możliwości zabrania głosu. Przemawiali — szef delegacji lisymanowskiej, Pyung,

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Z życia partii

Styl pracy decyduje

W pracy Komitetu Powiatowego PZPR w Kościerzynie naszyły ostatnio poważne zmiany. I tak np., o ile w ciągu całego ub. roku organa kościerskiej partii, w tym zaledwie 24 chłopów, to w I kwartale br. przyjęło 140 kandydatów, w tym 50 proc. mało i średniorolnych chłopów.

Zestawienie tych dwóch cyfr ma swoją wymowę, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że chłop w organizacji kościerskiej stanowi zaledwie 12 proc. członków partii i że organizacja kościerska ma jeszcze wiele tzw. „białych plam”. Zlikwidowanie sześciu z nich w gromadach: Hownica i Nowy Barkocin — gm. Liniewo, Tuszkowy i Skwierawy — gm. Lipusz, Kamierowskie Piecie — gm. Skarzewo oraz Lipy — gm. Stara Kiszewa — stanowi niewątpliwie krok naprzód.

Co spowodowało, że organizacja kościerska potrafiła odnaleźć drogę do bezpartyjnych mas chłopskich i rozbudować swoje szeregi w I kwartale br.?

Towarzysze z KP w Kościerzynie doszli do wniosku, że dotychczasowy sposób planowania pracy nie uwzględnił najistotniejszych problemów powiatu.

„Do niedawna jeszcze — mówi I sekretarz KP tow. Jan Kozłowski — plany nasze były właściwie terminami zebrań i odpraw aktywnych. Obecnie rozumieliśmy, że tak planować pracę partyjną nie można. Nie wystarczy też planować jedynie w oparciu o dyrektywy. Wtedy tylko plan będzie realny i mobilizujący członków partii, kiedy uwzględni on właściwość powiatu i przystosowanie do niego.”

Gdy marnotrawi się pomoc przyjaciela

Jesienią 1953 r. zostały sprowadzone do naszego wydziału mechanicznego radzieckie obrabiarki. Mimo że od tego czasu minęło sporo miesięcy, do dnia dzisiejszego cenne i potrzebne naszej produkcji maszyny stoją przed halą wydziału mechanicznego, bez żadnej opieki — tak, jak je dźwig postawił po przywiezieniu.

Wydać nam się, że nie po to państwo nasze sprowadza cenne maszyny, korzystając z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, aby zdobyć one dziedzinie naszej stoczni. Uważamy, że pozostawienie maszyn bezużytecznie na dworze, zamiast jak najszybszego uruchomienia ich w produkcji, jest karą godnym niedbalstwem kierownictwa stoczni.

Klub Korespondentów przy Gdańskich Stoczni Remontowej

wany zostanie do potrzeb i warunków, w jakich działa powiatowa organizacja partyjna.

W styczniu i lutym br. roz poczęliśmy organizować we wszystkich gminach naszego powiatu otwarte zebrania partyjne z bledota wiejską. Rezultat tych zebrań przeszedł nasze oczekiwania. Na zebraniach organizacje partyjne nie tylko nauczyły się radzić wspólnie z bledotą i zastanawiać się, w jaki sposób zlikwidować machinacje kulackie. Zebrania te zbliżyły w bardzo poważnym stopniu bezpartyjnych malorolnych chłopów do naszych organizacji partyjnych, spowodowały, że bledota i malorolnicy zrozumieli, czym jest dla nich nasza partia, w czym interesie ona występuje. Ich zaufanie do partii pogłębiło się, gdy przekonali się, że niejedna krzywdą, o której wspominali na zebraniach została naprawiona, że ukrócono w wielu wypadkach wyszkół kulacki, że usprawiedliwiono pracę niejednej rady narodowej.”

Ale zmiana stylu pracy Komitetu Powiatowego w Kościerzynie nie ogranicza się tylko do tego.

W ub. roku porządek dzień na ekzekutywy KP był ustalany na kilka dni przed posiedzeniem, przy czym poszczególne punkty referowały przeważnie sekretarze KP.

Obecnie sprawy wyglądają inaczej.

Każde zagadnienie jest przygotowane i referowane na posiedzeniach ekzekutywy nie tylko przez sekretarzy KP, lecz także przez kierowników wydziałów, instruktorów oraz instruktorów nieetatowych. I tak np., 3 marca br. instruktor wydziału organizacyjnego tow. Rachelski złożył sprawozdanie na ekzekutywie o pracy Komitetu Gminnego w Lipuszu i jej wynikach w dziedzinie rozbudowy partii i likwidacji białych plam. 6 marca br. tow. Sulej, kierownik wydziału propagandy, omówił przebieg szkolenia partyjnego w gminach Stara Kiszewa i Nowa Karczma. 30 marca zaś na ekzekutywie KP instruktor rolny tow. Biliński zreferował pracę placówek handlu uspołecznionego w gminie Stara Kiszewa.

Jest rzeczą oczywistą, że ten nowy system pracy ekzekutywy KP wpływa na uaktywnienie towarzyszy i zmaga ich poczucie odpowiedzialności wobec partii za powierzzone im zadania.

A teraz inna sprawa.

W roku ub. większość instruktorów Komitetu Powiatowego wyjeżdżała w teren przeważnie w celu załatwiania pewnych poleceń lub przekazywania dyrektyw KP sekretarzom KG.

Do wyjazdów tych nigdy prawie się nie przygotowywali, nie zasięgali informacji

o kierownikach wydziałów o sytuacji w gminie itp.

I tak np., był taki instruktor wydziału propagandy KP tow. Tadeusz Buda — który uważał, że mając jakieś ważne zadanie do przeniesienia na gminę, wystarczy polecić KG załatwienie sprawy, a wszystko będzie w porządku. Nie rozumiał on, że instruktor nie jest listonoszem, przynoszącym tylko polecenia z powiatu na gminę, a że powinien on systematycznie pomagać KG w wykonaniu zadania i kontrolować jego realizację.

Obecnie zaś, ażeby zapewnić ciągłość pracy instruktorów KP i wzmocnić ich poczucie odpowiedzialności przydzielono każdemu z nich odpowiednią gminę. Poza tym każdy z instruktorów ma opracowany swój własny plan pracy i wyjazd w teren nie są już przypadkowe.

Np. tow. Leon Bulczak, instruktor wydziału organizacyjnego był odpowiedzialny za gminę Liniewo. Zgodnie z opracowanym planem pracy w dniach od 4 do 6 marca analizował on wspólnie z członkami KG w Liniewie sprawę rozbudowy organizacji gromadzkich. 27 marca po mógł towarzyszyć przygotować i przeprowadzić zebranie KG, na którym stanęła sprawa przygotowania GOM do kampanii wiosennej. Przy jego pomocy zorganizowano zespół uprawowy, zlikwidowano 58 ha odlogów.

W podobny sposób pracuje instruktor tow. Rachelski, który odpowiedzialny jest za gminę Dziemiany. W wyniku pracy KG chłopów gminy wykonali już blisko 90 proc. planu dostaw ziemniaków.

Praktyka wykazała, że tak właśnie styl pracy instruktorów KP, przy planie w rękę — spowodował, że instruktorzy widzą teraz zupełnie nowe perspektywy, pojmują o wiele trudniejsze niż przedtem, bardziej odpowiedzialne zadania, poznają ludzi, warunki w jakich pracują.

Przytoczone przykłady wskazują dlaczego powiatowa organizacja partyjna w Kościerzynie poszczycić się może ostatnio poważnymi doświadczeniami.

Przed KP w Kościerzynie stoją poważne zadania. Na mapie powiatu widnieją jeszcze wiele „białych plam”. W powiecie istnieją zaledwie 15 spółdzielni produkcyjnych. Toteż aparat partyjny powiatu będzie musiał dołożyć wiele starań i wysiłków, aby szerzej rozwinąć pracę polityczną w terenie i ruch spółdzielczości produkcyjnej.

Nowy, słuszniejszy, niż przedtem, styl pracy Komitetu Powiatowego i jego kadry instruktorów nie dopomogą niewątpliwie organizacji partyjnej powiatu wywiązać się z tych zadań.

S. GRABICKI

Murarze gdańscy obniżają zużycie materiałów



Z terenu gdańskich budowli znikają stopy potłuczonych cegieł, rozlane wapno i zaprawa murarska. Rzadziej spotkać się można z marnotrawstwem materiałów budowlanych.

W roku ub. murarze gdańscy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego zaoszczędzili m. in. ponad 360 tysięcy cegieł, dziesięć ton cementu i żelaza.

Wykorzystując doświadczenia uzyskane we współpracy z racjonalną gospodarką cegłami i innymi materiałami budowlanymi, w I kwartale br. murarze gdańscy ZEM przystąpili w oparciu o

wzory radzieckiego budownictwa, do wyższej, zorganizowanej formy oszczędzania — rozrachunku z pobieranych materiałów.

Posługując się materiałami oszczędnie, poszczególni zespoły zmniejszają ich zużycie poniżej ustalonych norm. Np. na budowie osiedla stoczninowego przy ul. Klonowicza we Wrzeszczu Brygada murarska Henryka Krzywca zaoszczędziła w lutym i marcu 6 tys. sztuk cegieł. Brygada ciesielska Jana Stillera dzięki wielokrotnemu wykorzystaniu szalunku zaoszczędziła 2 m³ drewna. O gólem na budowie przy ul. Klonowicza zaoszczędzono w I kwartale 18 tys. sztuk cegieł i 8 m³ drewna.

Na zdjęciu u góry: brygadziści murarski Henryk Krzywca i murarz Stanisław Szpryngacz, którzy przodują w racjonalnej gospodarce materiałami. W Cynie 1-majowym skrócili o 4 dni termin wykonania 340 m³ ścianek wewnętrznych oraz 84 m³ komińców.

Na zdjęciu u dołu: brygadziści Jan Stillier i cieśla Władysław Jachimowicz przy ustawianiu więźby dachowej. W Cynie 1-majowym zobowiązali się skrócić o 3 dni czas szalowania dachu oraz ulozenia podłóg w budynku C4.

Fot. Z. Kosycarz

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Nauczyciele

Ci, co rylu na ścianach cel
paznokciami gorące słowa:
„Niechaj żyje walka klasowa
i socjalizm. SDKPiL!”

Ci, co nieśli, patrząc surowo,
obnażone szyje pod stryk —
i nie więcej, tylko ten krzyk:
„Towarzysze. Za Polską Ludową!”

Ci, co stali pod chmurą bomb
w ogniu złotym wolności i stawy
wypływające żelazny grom:
„Naprzód, mścicielu Warszawy!”

Oto nasi nauczyciele:
myśli i serce proletariatu,
Nauczyli nas w życiu wiele.
Nieśmiertelna chwala im za to!

„Dom lalki” na scenie sopockiej

Henryk Ibsen: „Dom lalki” („Nora”), dramat w 3 aktach. Przekład: Jacek Frühling. Reżyser: Zdzisław Karczewski, Scenografia: Roman Bulec. Współpraca literacka: Konstanty Puzyra. Wykonawcy: Zdzisław Karczewski, Halina Zaczek, Juliusz Lubicz-Lisowski, Anna Gołębska, Jerzy Przybylski, Helena Sokółowska, Danuta Zaborowska. Premiera w Państwowym Teatrze „Wybrzeże” w Sopocie.

JEST niewątpliwą zasługą Państwowego Teatru „Wybrzeże”, że sięgnął do twórczości wielkiego dramaturga norweskiego, Henryka Ibsena, zawie rajającą tak mocny ładunek społeczno-politycznego protestu.

Okres, w którym żył Ibsen (lata 1828 — 1906), to czasy burzliwego rozwoju kapitalizmu, narzucającego społeczeństwu swą zakłamana moralność, swe pojęcia, dające się sprowadzić do wspólnego mianownika, jakim jest pieniądź. To okres powstawania wielkich fortun, zawrotnych, ale zastrzeżonych tylko dla wybranych karier, rodzenia się plutokracji — a jednocześnie okres coraz większej nędzy uciskanego i wyzyskiwanego nieludzkim proletariatu.

Tę stronę życia swego społeczeństwa Ibsen jeszcze wyraźniej nie widzi. Widzi natomiast doskonale zacofanie i kulturowe warstwy, z której sam pochodził — mieszczaństwo. I w tę stronę kieruje swe namietne, zaprawione ogromną siłą dramatopisarskiego talentu, oskarżenia.

Jak w większości dzieł wielkiego dramaturga, tak i w „Domu Lalki” centralnym problemem

szukali jest konflikt jednostki, która odważyła się samodzielnie myśleć — z uświęconymi tradycjami, pokrytymi pokostem obłudy i zakłamania zasadami burżuazyjnej moralności i prawa.

W ciągu 8 lat swego małżeńskiego pożycia z Helmerem Nora nie uświadamia sobie tej obłudy. Wydaje jej się, że żyje szczęśliwie. To, że maż traktuje ją jak lalkę, z którą miło się jest pobawić, ale z którą na serio nie rozmawia i której poważnie nie traktuje — to widocznie tak musi być. Przecież wszystkie małżeństwa są podobne. A przy tym Helmer ją kocha, jest uczciwym, pracowitym człowiekiem, lubianym przez przyjaciół, szanowanym przez podwładnych. Ze w złotej, a raczej pożąlanej klatce lalki braknie czasem powietrza? I tak też widocznie być musi.

I nie oburzy się Nora, gdy Helmer, obecny przy jej rozmowie z dr. Rankiem, wykrzyknie drwiąco: „Patrzcie państwo, Nora mówi o naukowych badaniach”. Ma na takie wypadki gotowa formułę: „Ty zawsze postępujesz słusznie”. I trzeba dopiero wydarzeń, jakich nie przewiduje „życiowy mieszczański peccatiwo”, aby z

Helmera spadła maska dobroci i poprawności, a ukazał się tchórzliwy egoista, drżący o swój stan posiadania, o swe stanowisko i opinię, gardzący uczuciem i poświęceniem kobiety, którą w swoim mniemaniu „kochał”. W osobie Helmera demaskuje jednocześnie Ibsen mieszczańską pseudo-moralność, dla której tylko pozory są ważne, dla której wzgląd „co na to powiedzą ludzie” decyduje w ostatniej instancji o postępowaniu.

„Dom lalki” pisany był w końcu ubiegłego stulecia, ale swej aktualności nie stracił pod pewnymi względami do dziś. I u nas są jeszcze takie „domy lalki” i mniejszego lub większego kalibru Helmerowie. Mężczyźni, którzy kobiety nie uważają za równorzędną partnerkę w życiu, lecz za zabawkę, za istotę, której na serio się nie traktuje, za lalkę — odmawiając jej prawa do pełni twórczego życia, które stało się już udziałem olbrzymiej większości polskich kobiet. I u nas jeszcze, choć warunki życia zmieniły się od podstaw — w tzw. „zaczysku domowym” pokutują tu i ówdzie resztki mieszczańskiego sposobu życia, mieszczańskiej moralności.

Reżyseria Zdzisława Karczewskiego wydobyla zasadnicze momenty sztuki, uczyniła czytelnym trudny miejscami dla dzisiejszego widza tekst Ibsena. Wydaje się, że bez szkody dla sztuki można było nieco przykrócić sceny z dr. Rankiem i niekiedy, mniej istotne „kwetle” Nory i Helmera.

Wielki mistrz naszej sceny, Lu

dwik Solski, określając ujęcie roli Nory, powiedział: „Nora to przecież żywe srebro, trzpiotka”. Słowa te dają się zastosować do Haliny Zaczek, której kreacja Nory jest dużym sukcesem artystycznym tej młodej aktorki. Rozporządzając szeroką skalą środków wyrazu, Halina Zaczek stworzyła żywą, prawdziwą postać kobiety pozbawionej słabej i nieco dziecinnej, która potrafi jednak zdobyć się na ofiarę dla dobra ukochanego przez siebie człowieka, i która urobiona przez męski egoizm, na wzór i podobieństwo lalki, uświadamia sobie w chwili, gdy uczucia jej zostały brutalnie podeptane, że jest nie tylko żoną i matką, lecz również — i to przede wszystkim — człowiekiem.

Halina Zaczek gra z pasją, chłabością, gry, jak gwałtowny prąd, chwilami ponosi samą artystkę, każąc jej zapomnieć o wymogach dykcji. A przecież chcieliśmy, by wspaniała gra odwróciła uwagę Nory nie miała żadnych, najdrobniejszych nawet usterek.

Zdzisław Karczewski w roli Helmera dobrze wydobyl jego mienność i bezkregowość. Karczewski pokazał typowego przedstawiciela warstwy mieszczańskiej, przerażającego się w bourgeois jednego z tych, którzy swój zakłamany system skostniałych pojęć etycznych, moralnych i religijnych stosują z tą samą bezwzględnością i tym samym brakiem ludzkiego uczucia, zarówno w życiu prywatnym, jak w pracy i w najszerszej sferze działalności. Jedyny zarzut, jeśli można to nazwać zarzutem — jaki postawilibyśmy Karczewskiemu to ten, że jego Helmer chwilami traci niezapomnianym Cyganowem z

Projektanci - spółdzielni produkcyjnej w Pleniewie

Cenne zobowiązanie na cześć święta 1 Maja podjęli pracownicy inżynierów i techników z Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Gdańsku.

W celu przyjęcia z wydawną pomocą członkom spółdzielni produkcyjnej w Pleniewie, pow. gdański, postanowili oni wykonać pełną dokumentację techniczną, na podstawie której zostanie wzorowo zabudowana spółdzielnia produkcyjna. M. in. technolodzy — rolnicy opracują plany produkcyjne spółdzielni, tzn. plany płodozmianów i hodowli, urbanizacji zespołu inż. Cieśnika sporządzą plan zagospodarowania przestrzennego, który uzupeł-

niony zostanie rozpracowaniem poszczególnych budynków gospodarczych i mieszkalnych przez architektów. Inżynierowie i technicy z pracowni instalacyjno-sanitarnych pod kierunkiem tow. Wielkopola wykonają dokumentację instalacji wodno-kanalizacyjnej, zaś oświetleniem zajmą się elektrycy z pracowni ob. Pokidko. Głównym projektantem jest inż. Ciecholewski.

Warunkiem sprawniejszego wykonania tego zobowiązania jest dostarczenie podkładów sytuacyjnych — wysokościowych, które opracowuje w Cynie 1-majowym inż. Jachimowski z Prezydium PRN w Pruszczu Gd.

W Wilczewie przed tygodniem i obecnie

NORBERT LIS otworzył oczy, ziewnął, przeciągnął się i zawołał: Chłopcy wstawaj. Szóstą godzinę.

Skrypszyło łóżko brygadysty Grochowskiego, wysunął spod koca głowę Lipiński. Jedynie Hauburg nie zareagował na pobudkę.

— Wstawajcie, wstawajcie — odezwał się brygadziści — pogoda ładna, może dziś coś zrobimy. — Na to wezwanie zaczęli odrzucać koce. — Ale zamierzam — mruczał Hauburg — niech licho weźmie taką budę. — Na dworze oślepilo ich poranne słońce. Grochowski pierwszy skoczył przez rozwalony plot, a za nim naprzedał, do bliższego strumyka pobiegli młodzi traktorzyści.

Po kwadransie siedzieli już wszyscy zarumienieni, z mokrymi włosami, wokół stołu, u członka spółdzielni w Wilczewie, Pierchowskiej. Bez tytułu polkali czerstwy chleb z marmoladą.

— Co on! chlebem z marmoladą zamierzają nas tylko karmić? — zapytał brygadziści Józef Lipiński. — I żeby chociaż kawa była z mlekiem.

Po śniadaniu ZMP-owcy z brygady traktorowej Grochowskiego wyszli do swych maszyn.

Lis i Lipiński rozpalili lampy lutownicze, rozgrzali nimi głowice żarowe i wkrótce dwa „Ursusy” — jeden na gumach, drugi na kołach — zaczęły miarowo drgać. Tylko Hauburg męczył się ze swoim „Zetorem”.

— Norbert, pociągnij go trochę — polecił brygadziści Lisowi. — Tu masz łańcuch. — Wspólnie zaczęli traktory. łańcuch naprężył się. Z komina „Ursusa” buchnęły w górę niebieskie, krótkie słupki spalin. Obydwa maszyny potoczyły się po obszernym podwórzu.

— Włóż bieg — krzyknął Lis. W „Zetorze” coś zgrzytnęło, raz, drugi, trzeci.

— Co się stało?

— Tak mi wyremontowali traktor — pomstował Hauburg — że biegu włączyć nie mogę. A jak złapie, to po chwili sam wyskakuje. Jeszcze gorzej, gdy z blokuje — wtedy i lewarki poruszyc nie można. Kiedy wreszcie ostarzają ten akumulator?...

No, nareszcie — odetchnął z ulgą.

„Zetor” zaszumił, zwołał się łańcuch łączący z „Ursusem”. Hauburg zeskokczył z siedzenia, rozłączył ciągniki, przyczepił kultywator do „Zetora” i pojechał na pole. Lipiński dopiął do swego „Ursusa” trzysobowy plug — miał zaościć prostokąt pola, obwiedziony czerwonym ołowiem na planie u brygadziści.

UWAŻNIE omijając dół na drodze Lipiński dojechał na miejsce przeznaczenia. Zatrzymał się, opuścił plugi i... jechał. Pulchna ziemia rozpyłyła się za odkładnicą. Dobra jest — powiedział i zagwizdał swego ulubionego fokstrola.

Był już w polowie drugiego okrażenia, gdy spostrzegł, że za plugiem ziemia nie rozpada się już na drobne grudki, lecz odkłada się całą skibą, niby jednolity czar ny i błyszczący wał. — Zie mokra. Jak wyschnie po zarośnięciu, to niczym tej nie pokruszy.

W tej chwili spostrzegł, że „Ursus” nie ciągnie. Koła obracały się w miejscu, zarywając się coraz głębiej w podmokły grunt. Ciągnik nie bezpiecznie przechylał się na bok.

Co robić? Lipiński zdał sobie sprawę, że sam traktorem nie wydestynie z zapadliny. Zamknął więc dopływ paliwa do silnika i pędem pobiegł do wsi.

Gdy po godzinie Lis na swym ciągniku wraz z Grochowskim i jednym z członków spółdzielni przyjechali na pomoc, traktor Lipińskiego go już głęboko siedział w ziemi. Musieli podkopać metro wy dół, by podłożyć przywiezione hale. Po trzech godzinach ciężkiej pracy, traktor został wydobyty i zaciągnięty do najbliższej zagrody.

Zim-czeni, umazani błotem traktorzyści wracali na kwatery.

WIECZOREM, gdy traktorzyści zebrałi się w swym im pokoju, Lis powiedział: — Musimy coś wymyślić chłopcy. Człowiek napracuje się jak wół przez cały dzień, a odpocząć po ludzku nie może i w dodatku chodzi brudny, cały w smarach. Przecież na nas żadna dzwierzyna nie chce spojrzeć...

— Wodę ciepłą do mycia po pracy musimy nam zapewnić! — poparł Lisa Lipiński.

— Tam gdzie byliśmy w zeszłym roku inaczej się żyło — ciągnął Lis. — Poszło się po robocie do świetlicy, pograło w warcaby, poczytało książki. Zabawy też często były. Pracowało się lepiej i czas przyjemnie zleciał. A tu tak? — machnął z rezygnacją ręką. — Nawet gazet nam nie przysyłają, choć przy wypicie pieniądze pobrali.

— Wiece co — przerwał Grochowski. — Mnie się da, że trzeba trochę rozruszać młodzież w gromadzie.

— Tak, z młodzieżą to sobie poradzimy, ale gorzej ze spółdzielcami — wtrącił Hauburg — nasz los w ogóle, jak widać, nie ich nie obchodzi.

— Nie tylko nasz — uzupełnił brygadziści — oni na wet własnym losem zbyttno się nie interesują. Kto wychodzi w pole? Powiedzieć, kto? Bo ja oprócz sekretarza organizacji partyjnej Opalcuka, Jedyńskiego i Blaszcuka nikogo więcej nie widział.

lem. Jak tak dalej pójdzie, to co będzie?

— O to chodzi. Nie możemy się temu wszystkiemu biernie przyglądać. Musimy sami się do nich zabrać, a także ściągnąć instruktora z wydziału politycznego — powiedział Lipiński, wsuwając się pod koc do zimnego łóżka.

Po tygodniu znowu zajęli się Wilczewem.

— Wiece, teraz u nas zupełnie inaczej, „Zetor” Hauburga wyremontowany i ma akumulator. Przywiozł go Góralski — mechanik z POM w Sztumie. I jedzenie i światła... — wyrzucił jednym tchem Lis.

Uścisnął się wygodnie na kurcie ulozonej na zaciepie „Ursusa” i opowiadał dalej:

— Następnego dnia po naszym wyjeździe Grochowski pojechał do POM. Po jego powrocie przyszli zaraz gazety, przyjechał też starszy agronom i kierownik warsztatu.

— Streszczaj się, bracie — przerwał Lisowi. — Powiedź, jak to było z naszą świetlicą.

— Przekonałmisi tutajszą młodzież — ciągnął Lis — że trzeba wyremontować świetlicę, zorganizować zespoły świetlicowe, założyć koło ZMP. Świetlica już jest. Chłopcy zamurowali dziury w murze, zerwali stare tapety, pomalowali ściany, na prawili drzwi i okna, wyprawili zamki, a dziewczęta wymyły wszystko. Za kilka dni będzie tu wesoło.

— A co ze spółdzielcami, jak pracują?

— Zrobiliśmy zebranie. Był już na nim przewodniczący zarządu Wiśniewski, który wrócił z kursu. Po zebraniu spółdzielcy zaczęli gromadnie wychodzić do pracy. Od tego czasu i Pierchowska lepiej o nas dba. Jajka, smalec to teraz rzecz powszechna... Ale my tu gadu, gadu, a Lipiński i Hauburg już dawno w polu.

— A na nasze pierwsze zebranie ZMP-owskie to przyjdzie — rzucił jeszcze Lis włączając bieg. — Odbędzie się jutro wieczorem. — A zwracając się do obecnego przy rozmowie sekretarza KG dodał: Zawiadomcie Komitet Powiatowy, może też ktoś do nas zawita. W Zarządzie Powiatowym ZMP już wiedzą. Obiecali że przyjadą.

L. Piórkowski

Szkoła Rybołówstwa Morskiego otrzyma supertrawler

2 maja br. o godz. 10 odbędzie się w Gdyni przy Na brzeżu Pomorskim (przedzielnice Skweru Kościuski) uroczyste przekazanie Ministerstwu Żegludki szkolnego trawlera Szkoły Rybołówstwa Morskiego.

Ten nowy statek szkolny jest jednym z serii budowanych przez polskie stocznie supertrawlerów, który do potrzeb szkoleniowych przebudowała „Gdynia Stocznia Remontowa”.

Na jednostce tej pod kierownictwem doświadczonego rybaka kpt. Wiktora Gorzad ka każdorazowo będzie się szkolił w rejsach łowczych na Morzu Północnym jedna klasa uczniów SRM.

W czasie uroczystości przekazania uczniom nowego statku szkolnego odbędzie się defilada szkół morskich oraz przejażdżka zaproszonych gości po morzu, a wieczorem — młodzieżowa zabawa w gmachu SRM.

Tadeusz Rafalowski

Za dwa dni start Wyścigu Pokoju

PRZYGOTOWANIA do naj-
większej amatorskiej im-
prezy kolarskiej świata do-
biegają końca. Już tylko
dwa dni dzielą nas od startu
21 reprezentacji. Na trasach
Polski — NRD — Czecho-
słowacji walczyć one będą
o zaszczytną palmę pierw-
szeństwa, nieśać będą wici
pokoju.

Nie więc dziwnego, że na
wycieczkę Warszawa — Berlin
— Fraga, zorganizowaną
przez redakcję „Trybuny Lu-
du”, „Neues Deutschland” i
„Rude Pravo” patrzymy
nie tylko przez pryzmat spor-
towego współzawodnictwa
kolarzy-amatorów, ale wi-
dzimy w nim także potężną
manifestację sportowców z ca-
łego świata, dołączących do za-
cieśnienia więzów braterstwa
i przyjaźni między nara-
dami, opowiadających się zde-
cydowanie za obronę pokoju.
Biały kołpak Plessa stał się
symbolem zwycięstwa — od
7 bowiem lat nieustannie
idea pokoju przyświeca tej
imprezie.

Wylania ona rokrocznie
zwycięzców, wspaniałych ko-
larzy, którzy na 2 tys. kilo-
metrów liczącej trasie oka-
zują najwyższy hart, poświę-
cając im i formę sportową.

Mimo że trasa tego gigan-
tycznego wyścigu nie prze-
biega przez nasze wojewódz-
two, to jednak wszyscy spor-
towcy Wybrzeża śledzić będą
walkę na trasie, ślać będą
startującym kolarzom
wszystkich państw gorące
życzenia — szczęśliwej drogi.

JAK nam donoszą, ustelona
została już reprezentacyjna
składka kolarzy ZSRK. Wszelki
do niej: Kiewow, Wierszini,
Matwiejew, Niemytow, Czili-
kow i Kriuczkow. Drużyna skła-
da się zatem z 6 członków zwy-
cięskiego w ubiegłym roku za-
spółu CDSA w wyścigu Mos-
kwa — Charków — Kijów —
Młsk — Moskwa. Szóstym jest
Matwiejew z estońskiego zrze-
szenia sportowego „Kalew”.

ZESPÓŁ Polski, zgrupowany
w Akademii Wychowania
Fizycznego w Warszawie, przy-
gotowuje się pilnie do startu.
Po poborze o godz. 7 nasi ko-
larze: Kłobinski, Krolak, Wil-
czewski, Hadasik, Grabowski
i Lasak oraz rezerwowi Ulak i
Chwiendak gimnastykują się,
omawiają taktykę, przeprowa-
dzają ćwiczenia techniczne ze
sprężem oraz ostruwają trasę.

Wszyscy zawodnicy zaopatrze-
ni zostali w doskonale rowery,
które zostały już „ulezione”.
Wóz techniczny naszej ekipy be-
dzie ponadto zaopatrzony w 3
rowery zapasowe, kilkanaście
ram rezerwowych, duża ilość
części zapasowych oraz kilka-
dziesiąt zapasowych gum.

Zawodnikom opiekę się
troskliwie dr Sobolewski.

REPREZENTACJA Finlandii
przysłała do Warszawy w
olimpijskim składzie. Jest to naj-
silniejszy zespół, jaki kolarstwo
Finlandii mogło wystawić. W
soprockich wyścigach Finlan-
dia reprezentowana była przez
drużynę TUL. Obecnie startuje
reprezentacja narodowa. Jej
członkowie — to rutynowani ko-
larze, którzy mają za sobą star-
ty na olimpiadzie w Helsinkach,

mistrzostwach świata w Lugano
oraz w szeregu długodystanso-
wych wyścigów na terenie
Skandynawii. Kapitanem jej jest
25-letni mistrz Finlandii Paul
Nyman, który na ostatnich mi-
strzostwach świata w Lugano,
mimo trzech defektów na trasie,
z których ostatni zdarzył się
1500 metrów przed metą, przy-
był na metę 8 sekund za czo-
lowką. Do obecnego startu przy-
gotowywał się na obozie w San
Remo z najlepszymi kolarzami
Europy.

EKIPAMI, które przybyły do
Polski, opiekować się będą
zakłady produkcyjne. I tak:
DZUŻYNA RADZIECKA zalogu
Ursusa. Kolarzami FINLANDII
— zalogu Domu Słowa Polskie-
go, SZWECJI — Państwowe Za-
kłady Optyczne, DANII — ZBM
5, NORWEGII — Zakłady Far-
maceutyczne, NRD — Fabryka
Suszonych Orobonych na Ze-
raniu, ALBANII — Zjednoczenie
Budownictwa Oświadczeń Robo-
tów, WŁOCH — Miejskie
Przedsiębiorstwo Komunikacyj-
ne, ANGLII — Zakłady im. Kaa
piska, WĘGRII — Wytwórnia
Aparatów Oświetleniowych,
BELGII — Mennica Państwowa,
HUNGARI — Zakłady im. Dy-
mitrowa, POLONII FRANCUS-
KIEJ — Zakłady im. Karola
Świerczewskiego, CSR — Bud-
ownictwo MDM oraz Polski —
Zjednoczenie Budownictwa Ka-
mienarskiego.

Patronaty nad drużynami
AUSTRII, RUMUNII, HOLAN-
dii, FRANCJI i TRIESTU obję-
ły wrocławskie zakłady pracy,
które w czasie jednodniowego
odpoczynku kolarzy we Wrocławiu
zorganizują uroczyste wie-
czornice.

USTALONO został skład oso-
bowy komisji sędziowskiej wy-
ścigu. Sędzią głównym Stanisław
Cisłak (Polska), sędziowie: Mi-
chajłow Siergiejow (ZSRK),
Marcel Boonen (Belgia), Ed-
mond Gilbert (Francja), Hel-
mut Richter (NRD), Günther
Kunze (NRD), Karel Toel (CSR)
i Josef Nowak (CSR).

Przy komisji sędziowskiej zo-
stała powołana również główna
komisja lekarska w następują-
cym składzie: dr Hans Schlumm
(NRD), dr Václav Zdenek (CSR),
dr Władysław Czerucki (Polska).
Komisja ta jest uprawniona do
wydawania oficjalnych orzeczeń
lekarskich.



Kolarze polscy, przebywający na AWF w Warszawie, pilnie
wykorzystują ostatnie dni przed VII Wyścigiem Pokoju, prze-
prowadzając codzienne treningi.
Na zdjęciu od lewej: Hadasik, Wilczewski i Grabowski udają
się na trening. CAF — fot. St. Wdowiński.

Trzecie zwycięstwo polskich pięściarzy Niedźwiecki najlepszy

Wczoraj w Stalinogrodzie
odbyło się trzecie z kolei spot-
kanie bokserskie pomiędzy
reprezentacją NRD i Polski.
Wygrali je Polacy 12:8.

Najpiękniejszą walkę wie-
czoru stoczyli Niedźwiecki ze
Schroederem w wadze lek-
kiej. Wygrał pięściarz polski
przez ko. w III starciu.

Na uwagę zasługuje rów-
nież walka Kudłačka z Gut-
schmidtem, w której jedno-
głośnie zwycięstwo odniósł Po-
lak.

A oto wyniki walk (na
pierwszym miejscu zawodni-
cy polscy):

w muszej Drysz wygrał nie
znacznie z Briem

w koguciej Manelski prze-
grał przez tko. w III starciu
z Szulzem

w piórkowej Sokolowski
pokonany został przez Sahma

w lekkiej Niedźwiecki po
najładniejszej walce pokonał
przez ko. w III starciu Schroe-
dera

w lekkopółśredniej Kudła-
czk wywypunktował Gutschmid-
ta

w półśredniej Nowak wy-
grał z Carolm

w lekkośredniej Zmijewski
wygrał z Haasem

w średniej Dampc zwycię-
żył Langammera

w półciężkiej Szymański
przegrał z Robakiem

w ciężkiej Ordański prze-
grał przez tko. w III starciu
z Nietschke.

Walki w ringu prowadzili:
Federski Polska i Hertel

NRD, na punkty Szulz NRD,
Krasucki Polska i Sroboła

CSR.



Nowe umowy zbiorowe gwarancją dalszego rozwoju sportu w Zakładach Mechanicznych w Elblągu

Jak już podawaliśmy, w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, podpisana została jedna z pierwszych w woj. gdańskim zakładowa umowa zbiorowa pomiędzy dyrekcją a radą zakładową. Nie uwalniałyśmy do tego tematu, gdyby nie kilka punktów tej umowy, które krótko mówiąc, stanowią gwarancję dalszego szerokiego rozwoju sportu wśród załogi, jak również jes-
zcze większego włączenia się sportowców w wyko-
nawstwo planów zakładowych.

Ostatnia uchwała rządu w
sprawie zawierania umów
zakładowych wskazała jasno
drogę dyrekcjom i radom za-
kładowym zakładów produk-
cyjnych w kierunku umaso-
wienia i rozwoju sportu. In-
tencje te, właśnie w Elblą-
gu zostały dobrze zrozumiane
i wykorzystane. Przy-
rzymy się więc punk-
tom umowy, które poruszają
ten tak ważny dla ruchu
sportowego problem.

Dyrekcja Zakładów im.
gen. K. Świerczewskiego:

1 Do dnia 22 lipca br. od-
da do użytku koło spor-
towe. Stal nowy ośrodek
sportowy przy ul. Fabrycz-
nej.

2 Wyposaży ośrodek w
2 nowoczesne urządzenia
sportowe.

3 Przeprowadzać będzie re-
monty i konserwację
obiektów sportowych i sprzę-
tu sportowego.

4 Zapatrzy koło w nie-
zbędny sprzęt sportowy.

5 Udzielać środków tran-
sportowych sekcjom ko-
ła, rozgrywającym spotka-
nia poza Elblągiem.

6 Wygospodaruje etaty dla
pracowników, którzy po-
święcą się wyłącznie pracy
nad rozwojem sportu wśród
załogi.

Załoga natomiast zobowią-
zała się:

1 Umasowić sport, by stał
się on istotną pomocą w
podnoszeniu sprawności fi-
zycznej.

2 Stworzyć 8 brygad spor-
towo-produkcyjnych na
podstawowych odcinkach
pracy zakładu.

3 Mobilizować wszystkich
członków koła do szer-
okiego udziału we współza-
wodnictwie pracy, w ruchu
racjonalizatorskim i nowa-
torstwie.

4 Otworzyć opiekę i rozwi-
nąć sport wśród młodzie-
ży mieszkającej w hotelach
robotniczych i domach mło-
dego robotnika, aby w ten
sposób przyczynić się do zli-
kwidowania występujących
tam jeszcze przejawów chula-
ństwa.

5 Pracowników 3 tysiące
rob/godz. przy remon-
tach i porządkowaniu urzą-
dzeń sportowych.

6 Zorganizować zakładową
spartakiadę we wszyst-
kich dyscyplinach spor-
towych.

Jak widzimy, umowa daje
korzyści i to poważne jed-
nej i drugiej stronie. Spor-
towcy Zakładów Mechanicz-
nych zyskali stałą opiekę ze
strony kierownictwa, która
jak dotychczas była bardzo
problematyczna. Spadła z
nich troska o zdobycie sprzę-
tu sportowego, którego brak
jakże często hamował roz-
wój poszczególnych dyscy-
plin sportowych i ich umaso-
wienie. Sportowcy Stali
otrzymują wspaniałe warunki
do prowadzenia systema-
tycznych treningów w nowo
częście urządzonych salach,
pod okiem doświadczonych
trenerów-wychowawców. Bę-
dą oni mogli utrzymywać
własność z 30 sportowcami
wielkimi, przez korzystanie
ze środków transportowych
zakładów. W ten sposób spor-
towiec Stali stał się dobrym
propagatorem sportu na
wszelkimi.

Równocześnie sportowcy
przez podniesienie na wyż-
szy poziom współzawodnic-
stwa pracy, przez rozwinięcie
ruchu racjonalizatorskiego i
nowatorstwa, przez sporto-
we brygady produkcyjne
pracujące na najważniej-
szych odcinkach, mobilizo-
wać będą załogę Zakładów
im. gen. K. Świerczewskiego
do wykonania państwowych
planów produkcyjnych.

Podpisanie umowy zbioro-
wej sportowcy Zakładów Me-
chanicznych przyjęli z rado-
ścią. Nic w tym dziwnego.
Otwiera ona bowiem przed
kołem sportowym perspekty-
wy rozwoju, jest wydarze-
niem niespotykanym dotych-
czas w związkowym ruchu
sportowym. Po raz pierwszy
bowiem przed kierownict-
wem zakładu stanęły sprawy
sportowe jako zadania
tak samo ważne, jak sprawy
produkcyjne.

Zakładowa umowa zbioro-
wa zobowiązuje jednak. Zo-
bowiązuje ona nie tylko kie-
rownictwo, nie tylko zawo-
dników zrzeszonych w sek-
cjach Stali, lecz również ma-
cierzyste zrzeszenie sporto-
wców Zakładów Mechanicz-
nych, które w oparciu o wa-
runki, jakie zapewnia nowa
umowa zbiorowa, powinno
w większym niż dotychczas
stopniu czuć się odpowie-
dzialne za rozwój i umaso-
wienie kultury fizycznej
wśród załóg robotniczych, za
popularyzację sportu, za
szkolenie zawodników i dla-
ci, za organizowanie im-
prez sportowych, które sta-
ną się magnesem przyciąga-
jącym do sportu tych wszyst-
kich, którzy do dziś stoją na
uboczu.

Nie przypadkowo poświę-
ciliśmy zawartą w zakła-
dach elbląskich umowę aż
tyle miejsca. Zawieranie
umów pomiędzy dyrekcjami
a radami zakładowymi za-
kładów produkcyjnych na
Wybrzeżu trwa. Trudno nam
w tej chwili sprawdzić, czy
wszędzie pamiętano o za-
pewnieniu ruchowi sportowemu
takich warunków, jak to zo-
biono w Zakładach Mecha-
nicznych w Elblągu. Chce-
my więc, aby ten artykuł
zwrócił uwagę podpisują-
cym umowę na konieczność
pełnego wykorzystania mo-
żliwości dla umasowienia
sportu wśród załóg, jakie da
je uchwała rządu w sprawie
zawierania umów zakłado-
wych.

W tym samym czasie... Zna-
le wszystkie grapefruity. Niewątpli-
wie dalszy jest swoim dale-
ciom. Prawda? Z cukrem sma-
kują przecież przewybornie. Tak
robią normalni ludzie.

Jednak w USA, 20 tys. sztuk
tego przepysznego owocu wrzu-
ca się rokrocznie do morza, zaś
znudzone „nadmiarowe” pleni-
dzy” piękności amerykańskie
rozsyłają tenże owoc na pla-
żach Florydy, a następnie na
tak sprowadzanej trasie rozpo-
czyna się skijöring — swoiste
pojeździe jazda na nartach. To
wszystko „tam” nazywa się spor-
tem i należy do dobrego tonu.

Na załączonym niżej zdjęciu
widzimy Willie Mc Guira w cza-
sie tego rodzaju „zawodów spor-
towych”. No cóż, ona nie może
równoważyć sobie zdrowia, jak
dłuższą zachodnią-niemieckie
(patrz zdjęcie wyżej).

Noc w noc, przed oczyma gło-
dnych sensacji mężczyzn muszą
ocean występować w „zawodach
sportowych”, by zdobyć kilka
marek na utrzymanie i nie za-
liczać się przez jakiś czas do
rzysz bezrobotnych.

Kiedy „walczą”, kiedy kładą
na łopatkach swoje przeciwniczki,
ruch jest na stółkach. Zmienią
się... butelki. Zaś za kulami
zaczerać ręce znajdują się
na interesach menażerowie. Po
przebiegu tam, najważniejszą re-
część jest zdobyć pieniądze. Fan-
tasty czarna reklama robi swoje.

(c.d.n.)

Sportowcy spółdzielni pracy nie pozostają w tyle w podejmowaniu zobowiązań pierwszomajowych

Coraz więcej sportowców Wybrzeża podejmuje wezwa-
nie gdańskich Spółni i włącza się do wielkiej fali zo-
bowiązań 1-majowych. Ostatnio zobowiązaniem 1-majowe
podjęli sportowcy ZS Start.

Członkowie KS Start nr 48
w Gdańsku dla uczczenia
święta pracy zobowiązali się
wykonać do dnia 22 lipca
plan zdobywania odznak
SPO. Członkowie koła posta-

nowili uzyskać 21 klas spor-
towych, a potrzeb prowadzą-
nie systematycznych trenin-
gów z drużyną piłkarską u-
trzymać tytuł mistrza zrze-
szenia w okręgu. Realizując has-
ło: „Każdy sportowiec —
produkcją pracownikiem”
zobowiązali się podnieść wy-
dajność pracy o 10 proc.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykonać
w 150 proc. plan zdobywa-
nia odznak SPO, przygoto-
wać boisko do siatkówki, za-
cieśnić łączność ze sportow-
cami wielkimi w Czarnoci-
nie pow. Kościerzyna i w
dniu 1 maja przeprowadzić
w tej miejscowości wspólne
zawody.

Sportowcy koła nr 117 w
Wrzeszczu postanowili w swo-
ich zobowiązaniach wykona